

# Ksiądz Sylwester Zych

kapłan Ziemi Wołomińskiej  
na drodze ku niepodległej Polsce



Sylwester Zych urodził się w Ostrówku,  
parafia Klembów, koło Wołomina,  
19 maja 1950 roku.

Syn skromnych, pracowitych i religijnych  
Ireny i Franciszka.

Najstarszy z trojga rodzeństwa.  
Wspólnie zamieszkali w Lipinkach,  
parafia Duczki.

Uczęszczał do szkół  
w Duczkach i Zielonce.

Od dzieciństwa nauczony pracy.

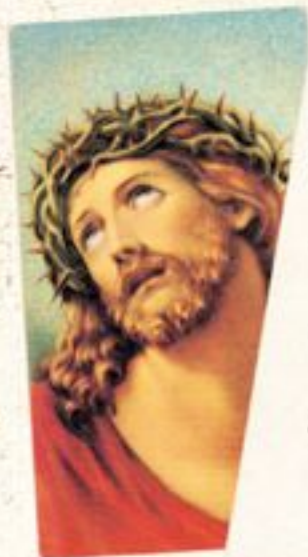
*„Gdy miałem trochę wolnego czasu, siadałem na stołku obok ojca,  
który był szewcem, i pomagałem naprawiać buty” - wspominał.*





Ważną rozmowę o swoim powołaniu do kapłaństwa przeprowadził z księdzem Grzegorzem Kalwarczykiem na stacji kolejowej w Zagościńcu.

5 czerwca 1977 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego.



*„Niech cię Pan błogosławi i strzeże, Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską.”  
(Ps. 134-35)*

Z BŁOGOSŁAWIENSTWEM  
PRYMICYJNYM

Ks. Sylwester Zych

Warszawa  
Kobyłka - Duczki  
czerwiec 1977



*„Niech cię Pan błogosławi i strzeże, Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską.”  
(Ps. 134-35)*

Z BŁOGOSŁAWIENSTWEM  
PRYMICYJNYM

Ks. Sylwester Zych

Warszawa  
Kobyłka - Duczki  
czerwiec 1977

Mszę Świętą  
prymicyjną  
odprawił  
w Duczkach





Ksiądz Sylwester pracował m.in. w Tłuszczu.  
 „Wikary Zych jest niebezpiecznym zwolennikiem  
 przywrócenia krzyży w szkołach”

- donosili przełożonym lokalni „opiekunowie” z безпеکی.

Legitymacja nr *czł. honorowy* „Jeden drugiego brzesiona noście”  
 Nazwisko *Zych* Jan Paweł 11 -  
 Imię *Sylwester* Od. Zarzą 1987  
 Data urodzenia *19.05.1950r.*

Jest członkiem  
 Niezależnego Samorządnego  
 Związku Zawodowego  
 „Solidarność”  
 od dnia *11.11.1980r.*

Gdańsk dnia *20.02.88*

*K. K.*  
 podpis posiadacza  
 legitymacji

„Pracownicy i pracodawcy mają  
 prawo bez uzyskania uprzedniego  
 zezwolenia, tworzyć organizacje,  
 według swego uznania, jak też  
 przystępować do tych organiza-  
 cji, z jednym zastrzeżeniem  
 stosowania się do ich statutów  
 ...  
 Ustawodawstwo krajowe nie po-  
 winno naruszać gwarancji prze-  
 widzianej w niniejszej Konwen-  
 cji ani być tak stosowane aby  
 naruszało te gwarancje”

Konwencja MOP  
 Nr 87



Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego skazał księdza Zycha na 4 lata pozbawienia wolności za rzekomą przynależność do organizacji zbrojnej i faktyczne przechowywanie broni bez zezwolenia. Sąd Najwyższy stanu wojennego zmienił wyrok na 6 lat więzienia.

W lutym 1982 roku uczniowie działający w Powstańczej Armii Krajowej próbowali rozbroić milicjanta. Chłopcy liczyli na to, że wybuchnie powstanie narodowe.

Postrzelony funkcjonariusz, Zdzisław Karos, trafił do szpitala.

Zmarł pięć dni później wskutek powikłań będących następstwem zapalenia płuc.

Aresztowano uczniów i ks. Zycha, u którego chłopcy przechowali broń.

*„Poglądów nigdy nie taiłem i być może to sprawiło, że zgłosili się do mnie dwaj młodzi ludzie, których wcześniej nie znałem”.*

*„Czułem się zobowiązany udzielić pomocy i schronienia wszystkim potrzebującym, a więc i tym chłopcom.*

*Chciałem im pomóc, bo czułem się za nich moralnie odpowiedzialny”.*



Propaganda stanu wojennego szalała.

Młodych chłopców chciano wykreować na bandytów z „Solidarności”, chociaż żaden z nich nie należał do związku.

Nazwisko wikarego z Grodziska Mazowieckiego upowszechniono, jak żadnego innego księdza.

Skazany i zastraszany ksiądz Zych ciężko zachorował. Nie bacząc na dolegliwości, domagał się zezwolenia na odprawienie Mszy Świętej za kratami. Za podanie Komunii Świętej współwięźniowi ukarano księdza całą twardego łoża.

Przebywanie w więzieniu zaostrzyło jego stosunek do systemu. Komunizm traktował jako zaprzeczenie wszystkich wartości ludzkich i Bożych.

Ksiądz Zych spędził za kratami cztery lata, siedem miesięcy i pięć dni. Świadectwo zwolnienia otrzymał 10 października 1986 roku.

W wychodzącym poza cenzurą piśmie „Jawniak” opublikował wspomnienia więzienne.

Był sympatykiem Niezależnego Ruchu Społecznego im. ks. Jerzego Popiełuszki i Grupy Politycznej „Niezawisłość”. 4 lutego 1989 roku odprawił Mszę Św. inaugurującą III Kongres Konfederacji Polski Niepodległej, której był kapelanem.

KS. SYLWESTER ZYCH

WALCZYŁEM DO KOŃCA

KS. SYLWESTER ZYCH

LISTY Z WIĘZIENIA  
(1982-86)

KS. SYLWESTER ZYCH

JESTEM Z WAMI

WIZYTA Z LAT 1987-89/

Ks. Sylwester Zych

BYŁEM W WIĘZIENIU





Po wyjściu z więzienia żył pod presją śmierci. Nieznani sprawcy codziennie grozili mu śmiercią w anonimowej korespondencji, telefonach z pogrózkami.

„Czuję, że nie pożyję długo. Oni mnie wykończą” - powtarzał.

„Teraz już mogę umrzeć”  
powiedział po wyborach w czerwcu 1989 roku.

„Mamo, oni mnie mają pod ręką...”.

Księdza Zycha pobito w Zielonce po Mszy Świętej za Ojczyznę.

„Czuję, że zbliża się mój dzień - czas spotkania z Panem, który uczynił mnie swoim kapłanem. [...]

Do nikogo nie czuję nienawiści,  
dla wszystkich chcę być bratem i kapłanem.

Solidarnym sercem jestem ze wszystkimi,  
którzy jeszcze walczą, którzy dążą  
do Polski wolnej i niepodległej...”.

Fragment testamentu księdza Sylwestra Zycha,  
datowanego: 13 października 1987 roku.

Miał wtedy 37 lat.

Ostatni raz w domu rodzinnym był 21 czerwca 1989 roku.



5 lipca 1989 wyjechał na krótki urlop do Braniewa. Codziennie o godzinie szóstej piętnaście odprawiał Mszę Świętą. 10 lipca spożył śniadanie w towarzystwie proboszcza i wyszedł, aby popłynąć statkiem odbywającym rejs na drugą stronę Zalewu Wiślanego do Krynicy Morskiej.



12 lipca 1989 roku poinformowano o znalezieniu zwłok mężczyzny bez dokumentów na dworcu PKS w Krynicy Morskiej. Rodzina i znajomi rozpoznali ks. Sylwestra Zycha.

Przeprowadzona, 14 lipca, tak zwana poprawkowa sekcja zwłok ujawniła u zmarłego złamanie czterech żeber, a ponadto pięćdziesiąt cztery inne obrażenia. Jak stwierdzili powołani przez prokuraturę biegli lekarze medycyny sądowej, pręgi z tyłu głowy mogły zostać zadane pałką.



W telewizji polskiej spreparowano i wyemitowano szkalujący i naruszający godność kapłana materiał. - Niestety... W programie telewizyjnym znalazły się wiadomości uwłaczające godności zmarłego oraz wręcz nieścisle - mówił ks. biskup Zbigniew Kraszewski podczas Mszy Świętej Żałobnej w Duczkach.



„Przebaczam wszystkim, którzy w więzieniu wyrządzili mi jakąkolwiek krzywdę. I temu sierżantowi z Mokotowa, który powiedział, że jak będzie trzeba, to odetnie mi rękę, bo podniosłem ją na władzę ludową” pisał we wspomnieniach więziennych.

Śledztwo w sprawie zgonu księdza - trwało prawie 4 lata. Nie udało się rozwiązać wielu wątpliwości i zagadek związanych ze śmiercią księdza Zycha. Prokuratorzy mówili o perfekcyjnie przygotowanej zbrodni.

